



Karolina SZCZEŚNIAK*

OCZEKIWANIE JAKO STYMULATOR DZIAŁANIA Analiza przykładów reportażowych relacji o społeczeństwie czasu wojny

Oczekiwanie w książce „Jakbyś kamień jadła”, ujawniające się w relacjach niektórych jej bohaterów, to zatem synonim pragnienia powrotu do przeszłości sprzed wojny albo dokonania rozliczeń, które pozwoli na budowę nowego życia. Tajemnice, wobec których stają bohaterki tej prozy reporterskiej, stanowią dla nich bodziec do działania, do pielgrzymowania do miejsc utraconych. Przez powrót do przeszłości i odnalezienie ciał zamordowanych mężów i dzieci chcą zamknąć okres wojennej traumy i żaloby.

Poruszony w artykule problem badawczy, skoncentrowany wokół zjawiska oczekiwania i jego konotacji w reportażach Wojciecha Tochmana¹, Mike’a Thomsona² i Jakuba Maciejewskiego³, wymaga komentarza wprowadzającego. Teza, że oczekiwanie stymuluje działanie, opiera się na obserwacji, że w sytuacjach granicznych, takich jak wojna, oczekiwanie na pokój, sprawiedliwość czy odbudowę życia, mobilizuje ludzi do przełamywania bierności. W przeciwieństwie do wyczekiwania pasywnego, które prowadzi do stagnacji, oczekiwanie aktywne, podsycane nadzieją, wiarą lub potrzebą rozliczenia przeszłości, staje się katalizatorem działań, takich jak organizowanie wspólnot, walka o przetrwanie kultury czy odbudowa tożsamości. W czasie wojny, gdy czas i przestrzeń ulegają destabilizacji, oczekiwanie rodzi inicjatywy praktyczne nadające sens egzystencji i przeciwdziałające chaosowi. Z socjologicznego punktu widzenia problem oczekiwania aktywnego można analizować przez pryzmat teorii wspólnoty i solidarności, obecnych w koncepcjach wypracowanych przez Émile’a Durkheima i Ferdinanda Tönniesa. Durkheim w swojej teorii solidarności organicznej podkreśla, że w sytuacjach kryzysowych, takich jak wojna, społeczeństwa mogą osiągać wyższy poziom integracji poprzez

* Dr Karolina Szczesniak – Katedra Badań nad Kulturą i Komunikacją, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, e-mail: karolina.szczesniak@mail.umcs.pl, ORCID 0000-0003-1118-0273 [pełna nota o Autorce na końcu numeru].

¹ Zob. W. T o c h m a n, *Jakbyś kamień jadła*, Wydawnictwo Pogranicze, Sejny 2002.

² Zob. M. T h o m s o n, *Biblioteka w oblężonym mieście. O wojnie w Syrii i odzyskanej nadziei*, tłum. A. Homańczyk, Wydawnictwo UJ, Kraków 2020.

³ Zob. J. M a c i e j e w s k i, *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, Biały Kruk, Kraków 2022.

wspólne cele i działania. Oczekiwanie na zakończeniu konfliktu lub odbudowę społeczną wzmacnia więzi grupowe, mobilizując jednostki do współpracy w imię wspólnych wartości, takich jak wolność czy sprawiedliwość⁴. Z kolei Tönnies, rozróżniając wspólnotę (niem. *Gemeinschaft*) i społeczeństwo (niem. *Gesellschaft*), wskazuje, że w warunkach wojennych mogą odradzać się grupy oparte na więziach emocjonalnych i celach kolektywnych, co sprzyja przekuwaniu oczekiwań w działanie⁵. Wojenna trauma, jak w swojej teorii traumy społecznej zauważa Piotr Sztompka, może prowadzić do dezorganizacji, ale także do społecznej mobilizacji, gdy oczekiwania na zmianę stają się impulsem do tworzenia nowych struktur i tożsamości⁶.

Słowniki definiują oczekiwanie jako coś, „czego ktoś chce, żeby nastąpiło, albo żeby ktoś to zrobił”⁷. Czytamy też, że „oczekiwać to czekać na kogoś, na coś, spodziewać się, wyczekiwać kogoś, czegoś”⁸. Aktywności tego rodzaju często towarzyszą nadzieja i wiara. Oczekiwanie to zatem, inaczej mówiąc, nasze pragnienia, coś, co chcemy, aby się spełniło, wydarzyło w wymiarze indywidualnym lub kolektywnym. Z pojęciem oczekiwania korespondują inne określenia tworzące jego ramę interpretacyjną, takie jak: „czas”, „wartość”, „nadzieja”, „solidarność”, „wspólnota” czy „wolność”. Oczekiwanie oznacza zatem nie tylko dążenie człowieka do tego, by spełniły się jego marzenia, aspiracje bądź cele. Pojęcie oczekiwania wskazuje bowiem również na wartości semantycznie wiążące się z innymi terminami desygnującymi zjawiska nacechowane aksjologicznie. Wreszcie oczekiwanie to także specyficzne przebywanie w czasie w odniesieniu przede wszystkim do tego, co stanie się częścią przyszłości. W tym sensie oznacza ono stan czekania, zatrzymania w czasie, który choć kojarzy się z inercją, może przekształcić się w działanie antycypujące przyszłą rzeczywistość.

Autorzy hasła „oczekiwanie” często jednak pomijają w formułowanych przez siebie definicjach pozajęzykowe, kulturowo i społecznie uwarunkowane symboliczną konotacją kontekstową sensy tego pojęcia. Tego rodzaju ujęcia definicyjne oczekiwania pozbawiają językowy obraz świata ważnego aspektu kulturowego, skorelowanego z desygnatem tego pojęcia. Jadwiga Puzynina

⁴ Por. É. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 50-100.

⁵ Por. F. Tönnies, *Wspólnota i społeczeństwo*, tłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 20n.

⁶ Por. P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000.

⁷ Hasło „Oczekiwanie”, w: *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, Wielki słownik języka polskiego, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/53920/oczekiwanie>.

⁸ Hasło „Oczekiwać”, w: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, PWN. Słownik Języka Polskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/oczekiwac;5462913>; zob. też: hasło „Oczekiwać”, w: *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych*, red. M. Tomczyk, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2008, s. 335.

zwracała uwagę na konieczność analizy leksykologicznej wszystkich znaczeń występujących w tekście i nieignorowania tych, które wykraczają poza granice klasycznych definicji terminów⁹. Tej zasadzie wierny był również Jerzy Bartmiński, który charakteryzując systemy językowe, stwierdzał, że każdy ich element, obok definicji kanonicznej, powinien być szczegółowo opisany w sensie kulturowym i aksjologicznym¹⁰. W przypadku definicji oczekiwania ważne są zatem społeczne oraz kulturowe uwarunkowania tego pojęcia, a także doświadczenia i aspiracje, wymagania i życzenia człowieka, w odniesieniu do którego pojęcie to jest stosowane. Zaspokojenie oczekiwań przynosi bowiem satysfakcję, spełnienie i realizację założonego celu, natomiast komplikacje bądź niepowodzenie w jego urzeczywistnieniu mogą zmienić nastawienie podmiotu do świata.

Przykładem literackiego ujęcia oczekiwania jest sztuka Samuela Becketta *Czekając na Godota*¹¹, w której bohaterowie oczekują na nierealną zmianę, co prowadzi do stagnacji. W odróżnieniu od Vladimira i Estragona bohaterowie reportaży wojennych przekuwają oczekiwanie w działanie, które staje się narzędziem przetrwania i odbudowy. Ich aktywność, inspirowana pragnieniem sprawiedliwości, pamięci i wolności, pokazuje, że w czasie wojny oczekiwanie nie jest jedynie stanem biernym, lecz dynamicznym procesem, mobilizującym do walki z przeciwnościami nawet w obliczu okoliczności pozornie beznadziejnych. Przewycięzanie pasywności poprzez działanie czyni człowieka niezależnym, wolnym, nawet *contra spem spero*.

Wyróżniającą reakcją wobec niespełniania się oczekiwań bądź zagrożenia ich spełnienia się jest podjęcie przez człowieka różnych działań i wyzwań, nierzadko o charakterze transgresyjnym. Również oczekiwanie w wymiarze czasowym – jako bierna czynność zakotwiczona w przyszłości – może stać się dla człowieka inspiracją do działania. Działanie w tym kontekście staje się próbą przedłużenia przeszłości i antycypacji przyszłości, łącznikiem między doświadczeniem a projektem nowego życia. Tym odmianom oczekiwania, które przekształca się w działanie, poświęcone zostaną niniejsze rozważania, ukazujące teraźniejszość ludzi żyjących w czasie wojny i w okresie rozliczeń zbrodni wojennych. Przedmiotem analiz będą reportaże poświęcone trzem wojnom dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku: na Bałkanach, w Syrii i na Ukrainie. Wybrane opowieści reporterskie publikowane były we fragmentach w prasie i radiu, a jako zbiory reportaży wydane zostały w formie książkowej. Losom ofiar i ocalałych po wojnie w byłej Jugosławii poświęcona jest publikacja Wojciecha Tochmana *Jakbyś kamień jadła*. Wojnę w Syrii i spo-

⁹ Por. J. P u z y n i n a, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2013, s. 65-74, 123-139, 411-420.

¹⁰ Por. J. B a r t m i Ń s k i, *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012, s. 11-30, 59-86.

¹¹ Zob. S. B e c k e t t, *Czekając na Godota*, tłum. A. Libera, PIW, Warszawa 1994.

łeczność walczącą o ocalenie instytucji kultury opisał Mike Thomson w książce *Biblioteka w oblężonym mieście. O wojnie w Syrii i odzyskanej nadziei*. Natomiast cykl reportaży Jakuba Maciejewskiego *Wojna. Reportaż z Ukrainy* przedstawia doświadczenia bohaterów w walce i oczekiwaniu na zwycięstwo.

O wojnie Roger Caillois pisał: „To okres skrajnego napięcia w życiu ze społowym, okres wielkiego skupienia się rzesz oraz ich napiętego wysiłku. [...] wojna inauguruje okres zdecydowanego uspołecznienia, integralnego połączenia narzędzi, zapasów, sił; [...] stanowi przerwę w czasie, w którym jednostki, każda na własną rękę, krzątają się w różnych dziedzinach”¹². Teza o stymulującym charakterze oczekiwania znajduje w analizowanych reportażach wojennych potwierdzenie w historiach ludzi, którzy w chaosie wojny znajdują w sobie siłę, by podjąć określone działanie: od poszukiwań bliskich, przez ochronę kultury, po walkę o wolność. Oczekiwanie na zakończenie konfliktu, sprawiedliwość czy odbudowę życia staje się wówczas impulsem do tworzenia nowych struktur społecznych, podejmowania ryzyka i przekraczania własnych ograniczeń.

Czas wojny wpisuje się w dychotomię czasu profanum i sacrum, czasu zwykłego i niezwykłego, o której pisał Durkheim¹³. Wyzwaniem w czasie dekonstrukcji dotychczasowego porządku staje się przetrwanie wspólnoty i zachowanie systemu kulturowego. Rozważania Durkheima skupiały się wokół możliwości funkcjonowania i odrodzenia zorganizowanej wspólnoty narodowej w okresie rewolucji ustrojowych i społecznych. Jego idea społeczeństwa korporacyjnego zakładała realizację oczekiwań kolektywnych poprzez porozumienie różnych grup podporządkowanych państwu i współpracujących na zasadzie społecznego kompromisu¹⁴.

Wiek dwudziesty nazywany jest stuleciem wojen i ludobójstwa. Również globalna rzeczywistość pierwszych dziesięcioleci dwudziestego pierwszego stulecia stanowi jego pesymistyczną kontynuację i powiela działania wymierzone przeciwko ludzkości. Wśród różnych definicji wojny i ludobójstwa warto w tym miejscu przypomnieć interesującą propozycję teologa Richarda L. Rubensteina, który w swoich pracach *The Cunning of History*¹⁵, *The Age of Triage: Fear and Hope in an Overcrowded World*¹⁶ oraz *After Auschwitz*¹⁷ ukazywał

¹² R. C a i l l o i s, *Żywioł i ład*, tłum. A. Tatarkiewicz, PIW, Warszawa 1973, s. 163-165.

¹³ Por. É. D u r k h e i m, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, tłum. A. Zdrożyńska, PWN, Warszawa 1990, s. 40n., 209-215.

¹⁴ Por. D u r k h e i m, *O podziale pracy społecznej*, s. 16-22; J. P o t u l s k i, *Émile Durkheim o państwie i polityce – socjologia i problemy transformacji społecznej*, „Miscellanea Antropologica et Sociologica” 21(2020) nr 1, s. 76, 78-86.

¹⁵ Zob. R.L. R u b e n s t e i n, *The Cunning of History*, Harper & Row, New York 1978.

¹⁶ Zob. t e n ż e, *The Age of Triage: Fear and Hope in an Overcrowded World*, Beacon Press, Boston 1983.

¹⁷ Zob. t e n ż e, *After Auschwitz: Radical Ideology and Contemporary Judaism*, The Bobbs-Merrill Company, Indianapolis – New York – Kansas City 1966.

ludobójstwo jako ponurą konsekwencję postępu cywilizacyjnego. W jego przekonaniu nie ma odpowiedzi na pytanie, jakie są przyczyny konfliktów etnicznych, społecznych i kulturowych, które prowadzą do wzajemnego unicestwiania się różnych grup ludzkich. Badacz napisał: „To błąd wyobrażać sobie, że cywilizacja i dzikie okrucieństwo są antytezami. [...] Obecnie okrucieństwa, podobnie jak inne aspekty naszego świata, stały się przedmiotem zarządzania skuteczniejszego niż kiedykolwiek wcześniej”¹⁸. Mimo faktu istnienia w cywilizacjach wysokich standardów moralnych – twierdził – ludobójstwo jako konsekwencja działań wojennych jest „nieodłącznym sposobem wyrażania się tych cywilizacji”¹⁹.

OCZEKIWANIE NA SPRAWIEDLIWOŚĆ I PAMIĘĆ

Wojna na Bałkanach

Opisując powojenną rzeczywistość byłej Jugosławii, Tochman przedstawia kulturowy tygiel oczekiwań ocalonych i katów, pokonanych i „zwycięzców”, kobiet i mężczyzn, Bośniaków i Serbów²⁰. Wojna w byłej Jugosławii, trwająca między rokiem 1991 a 1995, była wynikiem rozpadu wielokulturowego regionu federacji jugosłowiańskiej, spowodowanego sporami etnicznymi, nacjonalizmem i walką o terytorium między Serbami, Chorwatami i Bośniakami. Czyszczenia etniczne, ludobójstwo (na przykład w Srebrenicy), obozy koncentracyjne, tortury, masowe gwałty i przesiedlenia pozostawiły w tamtejszych społecznościach głęboką traumę i podziały społeczne. Pokój zawarty w roku 1995 w Dayton nie spełnił oczekiwań wszystkich walczących stron, prowadząc do dalszych napięć w regionie. W powojennej rzeczywistości Bośniacy, Serbowie i Chorwaci zmagali się z utratą bliskich oraz z koniecznością odnalezienia się w nowych granicach i strukturach politycznych²¹. Warto dodać, że Tochman dobrze poznał strony konfliktu, towarzysząc jako dziennikarz konwojom humanitarnym, po wojnie zaś brał udział w poszukiwaniach bezimiennych zbiorowych grobów ofiar oraz w procesie ekshumacji i identyfikacji pomordowanych. Rozmawiając tak z ocalałymi i tymi, których wojna dotknęła bezpośrednio, jak i ze sprawcami zbrodni, którzy uniknęli kary, poznawał ich

¹⁸ Tenże, *The Cunning of History*, s. 21n. O ile nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – K.S.

¹⁹ Tamże, s. 35.

²⁰ Por. K. Szczęśnik, *Między reportażem a literaturą. Twórczość Wojciecha Tochmana*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2016, s. 195-290.

²¹ Por. B. Jelavić, *Historia Bałkanów. Wiek XX*, tłum. M. Chojnacki, J. Hunia, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005, s. 315-453; G. Tóall, C.T. Dahlman, *Bosnia Remade: Ethnic Cleansing and Its Reversal*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 179-316.

przeszłe i ówczesne oczekiwania, znacznie rozmiijające się z warunkami porozumienia pokojowego zawartego w grudniu 1995 roku w Dayton. Układ ów bowiem wcale nie zakończył sporów kultur, religii i systemów politycznych na Bałkanach²².

Po wojnie, gdy wykształcił się nowy układ stosunków bośniacko-serbskich i zmieniły się granice prowincji, żadna ze stron sporu nie okazała się usatysfakcjonowana narzuconą rzeczywistością. Część Serbów oraz Bośniaków – jak odkrył reporter – oczekiwała rewizji układu pokojowego. Część Serbów marzyła przy tym o rewindykacji granic i powstaniu w wyniku kolejnej wojny „Wielkiej Serbii”, łączącej Republikę Serbską z zależnymi terytoriami zamieszkałymi przez pozostałe nacje bałkańskie. W rozmowach z reporterem byli żołnierze nie ukrywali swoich oczekiwań. „A może kiedyś Republikę Serbską uda się połączyć z Serbią. Będzie tu kiedyś dobrze. [...] Wojna. Tylko wojna może coś zmienić. Innej drogi Misza dla siebie nie widzi”²³. W wyniku wojny Misza stracił wszystko: szczęśliwą rodzinę i dom; nie odbudował jednak swojego życia i mieszka w garażu. Stanowisko podobne do wyrażonego przez Miszę zajmują kobiety serbskie, które zadają pytania: „Po co była ta wojna? Po co ginęli nasi synowie?”²⁴ I odpowiadają na nie: „Po nic, po strach, tułaczkę i krew, po życie w barakach. A przed wojną był dom [...] Teraz puste garnki. Za puste garnki ginęli. [...] teraz nam każą znowu żyć z Muzułmanami. Nie może tak być”²⁵. Rozmówczynie dziennikarza chciały, aby w wyniku wojny powstały tereny „czyste etnicznie”. Ich oczekiwania, podbudowane ideologią nacjonalistyczną, nie zostały jednak zaspokojone. Serbki musiały je zatem dostosować do nowej rzeczywistości: część z nich pragnęła wyemigrować z kraju, inne, jak Sveta, uważały pozostanie za swój obowiązek patriotyczny: „Wyjść za mąż, urodzić tutaj dziecko. Syna najlepiej, naród potrzebuje synów. [...] Niech będzie biednie, ale u siebie, bez obcych”²⁶. W świetle traktatów pokojowych niepokojący wydawał się brak chęci dobrosąsiedzkiej koegzystencji. Pragnienie dominacji przetrwało, zmodyfikowane, a czasem zintensyfikowane pod wpływem przeżyć wojennych, poczucia niezasłużonej porażki i zmarnowanej ofiary.

²² Na temat trwałości konfliktów między państwami, narodami i grupami etnicznymi zamieszkującymi na terenach byłej Jugosławii zob. E. V u l l i a m y, *Wojna umarła, niech żyje wojna. Bośniackie rozrachunki*, tłum. J. Ochab, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022; S.M. W e i n e, *When History Is a Nightmare: Lives and Memories of Ethnic Cleansing in Bosnia-Herzegovina*, Rutgers University Press, New Brunswick 1999; T o a l, D a h l m a n, dz. cyt.

²³ T o c h m a n, dz. cyt., s. 48.

²⁴ Tamże, s. 46.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 47n.

Inną postawę wobec zastanej rzeczywistości powojennej przyjmowały kobiety bośniackie, którym reporter towarzyszył w podróży w celu odnalezienia bliskich – ofiar ludobójstwa. Dla nich oczekiwanie na sprawiedliwość i odnalezienie pomordowanych stało się siłą napędzającą do działania. Wśród poznanych przez Tochmana kobiet wyróżniała się Mejra Dautović, zwana Matką Mejrą, która przekształciła osobisty ból w aktywność społeczną, pomagając w ekshumacjach i identyfikacji ofiar. Jej codzienne wysiłki, wspierane przez antropolog Ewę Klonowską, są dowodem na to, że oczekiwanie na zamknięcie wojennej traumy motywuje do podejmowania trudnych, często heroicznych czynów. Mejra od kilku lat poszukiwała wówczas szczątków swoich dorosłych dzieci: córki i syna. Reporter pisał: „Jeździ po okolicy i na murach rozkleja fotografie swych dzieci. Napisała nawet książkę na ich temat. [...] Chce się dowiedzieć trzech rzeczy: jak dzieci zginęły? kto je zabił? gdzie są ich kości?”²⁷. Kobieta była reprezentantką i zarazem symbolem tysięcy matek, które w tej wojnie utraciły dzieci. Pomagając innym rodzinom w identyfikacji szczątków ich bliskich, swoje oczekiwanie poznania okoliczności śmierci własnych dzieci oraz ich godnego pochówku połączyła z działalnością altruistyczną, pełną poświęcenia dla innych. Owa prosta kobieta, tak aktywnie angażując się w prace poszukiwawcze i ekshumacyjne, stała się niemal asystentką polskiej antropolog oraz pośredniczką między zespołem badaczy a rodzinami ofiar. Wspólna podróż Matki Mejry i reportażysty miała ten sam cel: ujawnienie prawdy i zachowanie pamięci o ofiarach ludobójstwa. Ta intencja przyświecała również Mejrze w związku jej dążeniem do zorganizowania pogrzebu, który poprzedziło jej kilkuletnie oczekiwanie – najpierw na szczęśliwy powrót do domu, a później już tylko na odnalezienie ciał Edny i Edvina. Pochówek stał się symbolicznym zakończeniem wojennej traumy, które przyniosło spokój: „Wielka ulga, koniec drogi. Może wreszcie spokojny sen. [...] Jest pogrzeb, modlitwa, grób. Dwa groby. – Wielka ulga – mówi Mejra. [...] – Lżej mi jest, Ewa”²⁸.

Podobne oczekiwania miała inna Bośniaczka, Jasna Ploskić, która jako jedyna przeżyła rzeź kobiet i dzieci w Nevesinje. Jasna to antyteza stereotypu niewykształconej muzułmanki – przed wojną była prawniczką, żoną ekonomisty. Ciało jej męża, zamordowanego przez Serbów, odnalazła doktor Klonowska. Bohaterka reportażu poszukiwała szczątków swoich dzieci: dwięciomiesięcznej córki i czteroletniego syna. Ona również swoje oczekiwania przekierowała na aktywność, podejmując pracę w mostarskim oddziale Bośniackiej Komisji do spraw Poszukiwania Zaginionych. Jej działania, napędzane pragnieniem odnalezienia zamordowanej rodziny, stanowią ilustrację

²⁷ Tamże, s. 15.

²⁸ Tamże, s. 107n.

faktu, że w obliczu strat wojennych oczekiwanie staje się motorem wytrwałości i niezłomności. Mimo utraty bliskich i niezwykle traumatycznych przeżyć Jasna, ofiara wojennych gwałtów, imponuje siłą charakteru i niezłomnością. Jej historia symbolizuje losy tysięcy kobiet na Bałkanach, które pragnęły odzyskać swoje człowieczeństwo i zbudować od nowa własne życie. Tochman pisze, że Jasna nie odnalazła jeszcze swoich dzieci, i sugeruje, że poszukiwania nadal będą trwały, podobnie jak było w przypadku wielu innych historii rodzin bośniackich.

W podróż do przeszłości wybierała się również inna bohaterka reporterskiej prozy Tochmana, Mubina Smajlović, która od urodzenia do wybuchu konfliktu mieszkała w Srebrenicy. Po wojnie powróciła do swojego dawnego domu, zamieszanego teraz przez rodzinę serbską. Jej pragnieniem nie było odzyskanie przedwojennej przeszłości – to okazało się już niemożliwe: mąż nie żył, a dom zajęli „obcy”. Oczekiwanie na powrót do rzeczywistości „sprzed” nie mogło zostać spełnione, kobieta mogła odzyskać przeszłość jedynie we fragmentach, przez wspomnienia. Symboliczną sceną w opisie jej historii stało się zerwanie przez Mubinę wszystkich żonkili, które niegdyś posadziła w swoim ogrodzie. W europejskiej tradycji kulturowej żonkil symbolizuje pamięć, walkę o godność i nadzieję dla wszystkich cierpiących. Podróż do przeszłości, którą podjęła Mubina, okazała się dla niej przełomem i pozwoliła jej zrozumieć, że jej oczekiwania, chociaż podsycane przez politykę kompromisu, nie znajdują spełnienia w przestrzeni wzajemnych animozji i nienawiści roztaczającej się między Bośniakami a Serbami: „To gładzenie o powrotach jest wielką manipulacją świata: patrzcie, jak wszystko się dobrze skończyło! Serbowie, Muzułmanie i Chorwaci znowu mieszkają razem w wieloetnicznej Bośni. [...] Dobrze, że przyjechałam, bo zobaczyłam. Wszystko jest jasne, nie ma nad czym rozmyślać. To już nie mój Bratunac”²⁹. Zamykając przeszłość, bohaterka otwiera się na nowe oczekiwanie: chce wychować synów i wybudować dom, nie może jednak zrobić tego sama; jako muzułmanka mówi, że w Koranie zapisano, iż wdowa powinna wyjść ponownie za mąż.

Historie kobiet opisane przez Tochmana są wyrazem ich indywidualnych oczekiwań wobec powojennej rzeczywistości, które łączą się jednak w figurę losu zbiorowego. Wyrazem zbieżności pragnień i postaw wobec zniszczonego wojną i ludobójstwem świata były losy kobiet z wioski Rizvanovici, w której w jedną z wojennych nocy serbscy sąsiedzi wymordowali wszystkich muzułmańskich mężczyzn i starszych chłopców. Po stracie bliskich kobiety z wioski Rizvanovici tworzyły hermetyczną wspólnotę opartą na współpracy i izolacji od dawnych sąsiadów-morderców. Ich oczekiwanie na odbudowę życia w trudnych warunkach powojennych doprowadziło je do założenia gospodarstwa rolnego i Stowarzyszenia Mosty Przyjaźni, które umożliwiło

²⁹ Tamże, s. 35.

dzieciom wyjazdy za granicę, a wdowom zapewniło wsparcie. Historia tych kobiet stanowi przykład, że zbiorowe oczekiwanie na stabilizację i godność stymuluje przedsiębiorczość i solidarność. Realizując swoje oczekiwania, stały się niezwykle aktywne i przedsiębiorcze, co znalazło wyraz w ich działaniu na rzecz całej społeczności ich wioski.

Nie wszyscy jednak przekuwają oczekiwania w działanie, zdarza się bowiem, że przesiedleńcy i chorzy psychicznie żyją w apatii, odcięci od przeszłości. Reporter interesująco zestawiał dwie grupy ludzi, których na przedmieściach Sokolacu w Republice Serbskiej oddzielał od siebie tylko rozpadający się płot. Po wojnie przesiedleni ludzie wegetowali w obozowych barakach obok pacjentów ośrodka dla osób psychicznie chorych. Byli to ludzie, o których wszyscy zapomnieli, samotni, zaniedbani i głodni, których bierności towarzyszył ciągły lęk. Ich postawa kontrastowała z aktywnością opisywanych wcześniej przez Tochmana kobiet, dowodząc, że oczekiwanie może być początkiem zmiany tylko wtedy, gdy towarzyszy mu wola działania. W przypadku ludzi z przedmieścia Sokolacu brak inicjatywy wynikał z wojennej traumy, która stłumiła nadzieję i sparaliżowała ich aktywność, co potwierdza, że stymulujący charakter oczekiwania opiera się na zdolności do przezwyciężenia lęku i bezradności³⁰. Sytuację ludzi pozbawionych oczekiwań reporter opisał następująco: „Milczą i ci, którzy usiedli na ławkach: lichy odziani, z tłustymi włosami, bez zębów, w dziurawych butach albo bosi, siedzą ciasno koło siebie, jak w kinie. Kilka godzin temu położyli dłonie na kolanach i bez żadnego ruchu patrzą. [...] Nikt ich nie odwiedza. Nikt z nimi nie rozmawia. [...] Kiedy przechodzimy przez dziurę w płocie (chcemy ich zapytać, kim są), dzieje się coś niezwykłego: mężczyźni [...] pierzchają spłoszeni jak leśne zwierzęta. Gubią buty. [...] Co ich wystraszyło?”³¹.

Podobną postawę Elżbieta Tarkowska określiła jako „życie na marginesie czasu”³², „poza czasem”³³, czyli życie bez przyszłości. Okres przejściowego zawieszenia aktywności po wojnie badaczka opisuje jako „trwanie w oczekiwaniu”³⁴, „postawę oczekiwania”³⁵ czy „wielkie oczekiwanie”³⁶. W istocie

³⁰ Psychiatrzy zajmujący się traumą wojenną postrzegają wojnę jako eksperyment prowadzony na organizmie społecznym, skutkujący wzmożoną zapadalnością jego uczestników na choroby psychiczne. Na podstawie tej wyodrębniono konkretne jednostki kliniczne, na przykład zespół stresu pourazowego (ang. post-traumatic stress disorder – PTSD) (szerzej na ten temat por. I. H e s z e m, *Psychologia stresu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 143).

³¹ T o c h m a n, dz. cyt., s. 43n.

³² E. T a r k o w s k a, *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1992, s. 67.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 14.

³⁵ Tamże, s. 105.

³⁶ Tamże, s. 14. Zob. też: t a ż, *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wydawnictwo PAN Ossolineum, Wrocław 1987.

losy przesiedleńców i chorych z reportażu Tochmana jawią się jako wpisane w „orientację prezentystycznego trwania w teraźniejszości, przy zredukowanej przyszłości”³⁷. Nie widzieli oni dla siebie żadnej roli w zachodzących wówczas przemianach ani w kształtowaniu nowej, powojennej rzeczywistości, tak własnej, jak i zbiorowej³⁸. Społeczeństwo bośniackie po wojnie podzieliło się na dwie grupy reprezentujące kontrastowe postawy wobec okresu przejściowo-rozliczeniowego. Pierwsza z nich przeniosła swoje oczekiwania na czasy pokoju, rozumiejąc, że odbudowanie życia wymaga pożegnania z przeszłością. Dlatego kobiety, których historie opisuje Tochman, z niezwykle determinacją i odwagą poszukiwały ciał zamordowanych bliskich, aby móc godnie ich pożegnać i zacząć na nowo kształtować swoje życie. Z powojennego marazmu potrafili wydobyć się tylko ci, którzy skonstruowali nowe oczekiwania i uwierzyli w możliwość odzyskania utraconego czasu. Druga grupa wybrała życie na marginesie czasu, który stał się dla niej bezwymiarowy³⁹. W opisanym w reportażu obozie przesiedleńcy mówili o zmarnowanych szansach na zwycięstwo, o głodzie i chorobach oraz o przemocy i agresji, których dopuszczali się pogrążeni we frustracji mężczyźni. Pesymizm przesiedleńców, ujawniający się w sferze zarówno publicznej, jak i prywatnej, uniemożliwiał im jednak jakiekolwiek działanie, odbierając im szansę na samorealizację. Mieszkańcy ośrodka, którzy utracili swoje domy i ziemię, zmuszeni do zamieszkania w ograniczonej, kontrolowanej przestrzeni, odczuwali klaustrofobiczne osaczenie przez „obcych”. Uciekali od przyszłości, zamykając się w teraźniejszości, co jest zjawiskiem charakterystycznym w przypadku narodów przechodzących traumę wojny, przewrotów czy rewolucji.

Konsekwencją generowanych przez wojnę przemian społecznych jest bowiem trauma wielkiej zmiany⁴⁰, o czym pisał Piotr Sztompka, wskazując zarazem na patologiczne skutki zbiorowej traumy dla wspólnoty. Całkowita dezorganizacja sfery społeczno-kulturowej, w której żyje człowiek, często prowadzi do destrukcji jego osobowości⁴¹. Przeciwwstawieniem takiej sytuacji są w opowieści reporter-skiej Tochmana Matka Mejra, Jasna i Mubina, bohaterki aktywnie mierzące się z ekstremalnymi wyzwaniem życiowymi w przekonaniu, że sprawczość doprowadzi je do realizacji ich oczekiwań. W kontraście do nich „ludzie z baraków” oczekują, że odpowiedzialność za ich przyszłość wezmą na siebie inni.

Oczekiwanie w książce *Jakbyś kamień jadła*, ujawniające się w relacjach niektórych jej bohaterów, to zatem synonim pragnienia powrotu do przeszłości

³⁷ T a ż, *Czas w życiu Polaków*, s. 60.

³⁸ Por. A. S i c i Ń s k i, *Dziś i jutro kultury polskiej*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 139.

³⁹ Por. S. O s s o w s k i, *Z nastrojów manichejskich*, w: tenże, *Dziela*, t. 3, PWN, Warszawa 1967, s. 189n.

⁴⁰ Por. S z t o m p k a, dz. cyt., s. 11-28.

⁴¹ Por. tamże, s. 51n.

sprzed wojny albo dokonania rozliczeń, które pozwoli na budowę nowego życia. Tajemnice, wobec których stają bohaterki tej prozy reporterskiej, stanowią dla nich bodziec do działania, do pielgrzymowania do miejsc utraconych. Przez powrót do przeszłości i odnalezienie ciał zamordowanych mężów i dzieci chcą zamknąć okres wojennej traumy i żałoby. Kobiety akceptują otaczającą je rzeczywistość; oczekując na zmianę, zaczynają działać, przejmują inicjatywę i wpływ na kształtowanie pamięci i prawdy o wojennej hekatombie. W świetle wypracowanej przez Piotra Sztompkę teorii „traumy wielkiej zmiany”⁴² można powiedzieć, że wojna zdeorganizowała struktury społeczne, wywołując poczucie utraty i wyobcowania. Dla wielu Bośniaków, szczególnie dla kobiet, oczekiwanie na rozliczenie zbrodni wojennych stało się jednak imperatywem do tworzenia nowych form wspólnotowości. Działania bohaterek biorących udział w ekshumacjach czy budowie lokalnych stowarzyszeń odzwierciedlają zarazem tezę Durkheima o solidarności mechanicznej⁴³, według której wspólne cierpienie i cele jednoczą ludzi w walce o pamięć i odbudowę tożsamości.

Analizując społeczne konsekwencje wojen, Arthur Marwick wskazywał na zasadnicze zmiany, jakie zachodzą w czasach ekstremalnych wyzwań społecznych i indywidualnych o charakterze granicznym⁴⁴. Według badacza pierwsza zmiana polega na zastąpieniu dotychczasowych struktur, ról i grup społecznych wspólnotami społecznymi powstającymi doraźnie, w wyniku zapotrzebowania na nowe formy współpracy i interakcji międzyludzkich. W nowo kształtowanych wspólnotach przemianom ulegają również przedwojenne hierarchie, ich uczestnicy przyjmują lub narzucają sobie nowe role społeczne, a komunikacja i współdziałanie podporządkowane są zwykle przetrwaniu i integracji wspólnoty. Nie należy jednak zapominać, że zbiorowości te są szczególnie narażone na wojenną traumę, która często może przyjąć wymiar nie tylko jednostkowego cierpienia, ale zbiorowej ofiary. Wspomniane zjawiska psychospołeczne są nierzadko sakralizowane, aby podtrzymywać pamięć o poświęceniu i heroizmie społeczeństwa czasu wojny.

OCZEKIWANIE JAKO OCALENIE KULTURY

Wojna w Syrii

Model działania oparty na transformacji struktur i interakcji społecznych wybrali bohaterowie reportażu literackiego Mike’a Thomsona *Biblioteka w ob-*

⁴² Por. tamże, s. 11-28, 63-94, 123-150.

⁴³ Por. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, s. 75-100.

⁴⁴ Por. A. Marwick, *War and Social Change in the Twentieth Century: A Comparative Study of Britain, France, Germany, Russia and the United States*, MacMillan, London 1974, s. 10n.

lężonym mieście. O wojnie w Syrii i odzyskanej nadziei. Tekst opisuje konflikt wojenny w Syrii, który rozpoczął się w roku 2011, oraz bunt społeczny zapoczątkowany protestami w czasie tak zwanej Arabskiej Wiosny, inspirowanej rewoltami w Tunezji i Egipcie, widziany z perspektywy mieszkańców Darajji, którzy w okupowanym mieście starali się kształtować swoje życie według własnych reguł. Trwające od roku 2012 do 2016 oblężenie Darajji, miasta, które stało się symbolem cierpienia i oporu, zaliczane jest do najtragiczniejszych wydarzeń wojennych⁴⁵. Thomson, dziennikarz pracujący dla brytyjskiego koncernu BBC, pragnął przedstawić wojnę oczami ludzi, którzy oczekiwanie na pokój zmienili w aktywne działanie na rzecz wolności, tolerancji i podtrzymania tradycji swojej kultury. Aktywność bohaterów reportażu można rozpatrywać, odwołując się do założeń teorii kapitału społecznego, której twórcą był Robert Putnam⁴⁶. Kapitał społeczny, oparty na zaufaniu i współpracy, umożliwił mieszkańcom miasta stworzenie podziemnej biblioteki, przestrzeni wspólnotowej, w której oczekiwanie na odbudowę kultury przełożyło się na działanie kolektywne. Koncepcja solidarności organicznej Durkheima tłumaczy natomiast, jak w obliczu kryzysu wojennego mieszkańcy, mimo różnic społecznych, zjednoczyli się wokół kluczowego celu – ochrony dziedzictwa⁴⁷. Oczekiwanie przetrwania kultury stało się dla nich impulsem do tworzenia nowych ról społecznych, jakie pełnią bibliotekarze czy nauczyciele, co tym samym wzmocniło więzi międzyludzkie w oblężonym mieście. Wielogłosowa relacja o Darajji jest opowieścią o zbiorowym wysiłku ukierunkowanym na ocalenie zbiorów bibliotecznych dla przyszłych pokoleń. Działanie bohaterów reportażu ilustruje tezę filozofii czasu Juliusa Thomasa Fräsera, który twierdził, że swoboda gospodarowania własnym czasem stanowi podstawę egzystencji ludzkiej⁴⁸. W proponowanej koncepcji czasu wyróżnia on sześć warstw temporalnych: od fizycznego czasu wszechświata (ang. nootemporality) po czas społeczny i kulturowy (ang. sociotemporality). W kontekście wojny w Syrii szczególnie istotny jest czas społeczny, który Fraser definiuje jako wspólnotowe doświadczenie czasu, kształtowane przez interakcje międzyludzkie i wspólne cele. Według badacza wolność gospodarowania czasem jest fundamentem ludzkiej egzystencji, pozwalając jednostkom i wspólnotom nadawać

⁴⁵ Por. J. Zdanowski, *Bliski Wschód: Od imperium osmańskiego do współczesności*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2018, s. 250-300.

⁴⁶ Por. R.D. Putnam, *Kapitał społeczny i demokracja lokalna*, tłum. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 23-45, 67-89.

⁴⁷ Por. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, s. 112-130.

⁴⁸ Por. J.T. Fraser, *The Voices of Time: A Cooperative Survey of Man's Views of Time as Expressed by the Sciences and by the Humanities*, George Braziller, New York 1966, s. 183n. Por. też: Tarkowska, *Czas w życiu Polaków*, s. 67-70.

sens swoim działaniom⁴⁹. Wojna, niszcząc struktury społeczne, odbiera im tę wolność, narzucając chaos i niepewność. Tworząc bibliotekę, mieszkańcy Darajji odzyskują jednak kontrolę nad czasem poprzez wspólne działanie. Ich wysiłki, polegające na zbieraniu książek oraz organizowaniu edukacji, stanowiły próbę przekształcenia chaotycznego czasu wojny w uporządkowany czas kultury, łączący przeszłość (ocalone zbiory) z przyszłością (nadzieją na odbudowę). Biblioteka stała się dla nich przestrzenią, w której czas odzyskał sens, a oczekiwanie na pokój i odbudowę kultury przełożyły się na konkretne inicjatywy, takie jak katalogowanie książek czy tajne nauczanie.

Inicjatywę stworzenia społecznej biblioteki w ruinach miasta podjęła grupa młodych ludzi, w większości studentów, których wojna zmusiła do przerwania edukacji. Po spaleniu przez wojska rządowe biblioteki miejskiej bardzo wielu ocalałych mieszkańców tęskniło za kontaktem z literaturą. Oczekiwanie na pokój i odbudowę życia kulturalnego motywowało ich do podejmowania ryzykownych działań, takich jak zbieranie książek z ruin czy organizacja tajnego nauczania. Pragnienie zachowania dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń przełożyło się na konkretne inicjatywy, które nadawały sens egzystencji mieszkańców miasta w warunkach wojennego chaosu.

Na siedzibę biblioteki wybrano jeden z najbardziej zniszczonych budynków, licząc, że wróg nie będzie jej więcej ostrzeliwał. Książki i wyposażenie piwnicznego pomieszczenia młodzi mężczyźni pozyskiwali z domów opuszczonych przez uciekających z Darajji mieszkańców. „Wyprawy” po nowe zbiory często wiązały się z dużym ryzykiem. Przyszli „bibliotekarze” musieli unikać snajperów i patroli wojskowych, wchodzić do grożących zawaleniem budynków oraz transportować książki pod osłoną nocy. Katalogowali zdobyte zbiory, przeprowadzali kwerendę, skrupulatnie odnotowując adresy i nazwiska właścicieli. Liczyli, jak mówił czternastoletni bibliotekarz Amdżan, że ludzie ze zbombardowanych domów po wojnie powrócą do miasta i upomną się o swoją własność.

Biblioteka pełniła wobec znękanych wojną, głodem i lękiem przed śmiercią Syryjczyków rolę niemal metafizyczną. Stała się przestrzenią oczekiwania, w której zapomina się o koszmarach i marzy o odbudowie. Jeden z jej twórców, Abdul Basit, mówił o tym literackim azylu w następujący sposób: „Dał nam bezcenną przestrzeń, gdzie mogliśmy oddychać nadzieją, a nie rozpaczą. Uwolnił nas od cierpienia i okrucieństwa. Jego mury wypełniła miłość do nauki, literatury i idei. [...] To był tlen dla naszych dusz. Miejsce, w którym spotykają się anioły”⁵⁰. Założyciele biblioteki przedkładali jej istnienie nawet ponad własne życie, uważali bowiem, że egzystencja bez literatury, edukacji i sztuki jest jałowa i pozbawia człowieka jego człowieczeństwa. Już filozofo-

⁴⁹ Por. Fraser, dz. cyt., s. 175-196; tenże, *Time as Conflict*, Birkhäuser, Basel 1978, s. 145-170.

⁵⁰ Thomson, dz. cyt., s. 280.

wie antyku i średniowiecza, jak Arystofanes⁵¹, Demokryt⁵², Platon⁵³, Arystoteles⁵⁴ czy św. Tomasz z Akwinu⁵⁵, postrzegali sztukę jako działanie celowe, wykraczające poza świat natury, w którym człowiek wytwarza rzeczy, jakich w świecie nie ma, oczekując, że powinny się one w nim znaleźć. „Sztuka – pisze Henryk Kiereś – transcenduje świat przyrody i wspólnie z nauką, moralnością i religią tworzy świat kultury”⁵⁶. O największych wartościach sztuki pisał także Cyprian Kamil Norwid: „Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie, / Dwie tylko: poezja i dobroć... i więcej nic...”⁵⁷.

Podobnie wartość i rolę sztuki oraz kultury w życiu człowieka widzieli współcześni mieszkańcy syryjskiego miasta. Wokół biblioteki, która była jedyną w tym zniszczonym wojną miejscu instytucją kultury, ukształtowała się wspólnota myśląca i działająca dla przyszłości. Dzięki bibliotece powstało mikrospołeczeństwo, w którym nie było ludzi czy grup wykluczonych. Nabudowaną wokół niej społeczność tworzyli studenci, często wywodzący się z rodzin niepiśmiennych, uczniowie, żołnierze, nauczyciele i nauczycielki oraz każdy, kto w czasach wojennej apokalipsy odczuwał pragnienie obcowania z kulturą, ta zaś stawała się nieustającym stymulatorem ich oczekiwań. Także żołnierze na froncie w czasie przerw między ostrzałami czytali w okopach wypożyczone książki. W okresach spokoju spotykali się w jednej z kryjówek, aby dyskutować o lekturach we frontowym klubie książki, tak jak miało to miejsce w bibliotece w mieście⁵⁸. Biblioteka odegrała również kluczową rolę w działaniach młodych bojowników WAS (Wolnej Armii Syrii), umożliwiając im podczas spotkań i wykładów ustalanie strategii i planów dotyczących obrony Darajji. „Staramy się zaangażować w dyskusję jak najwięcej miejscowych intelektualistów i ekspertów z różnych dziedzin. Dzięki nim możemy lepiej planować działania na nadchodzące tygodnie, miesiące i lata. Rozmawiamy także o nowych sposobach dotarcia do świata zewnętrznego z informacjami o celach naszego ruchu oraz

⁵¹ Zob. Arystofanes, *Żaby*, w: tenże, *Komedie*, tłum. J. Ławińska-Tyszkowska, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2001, s. 220-260.

⁵² Por. A. Stöckl, G. Weingärtner, *Historia filozofii w zarysie*, tłum. F. Kwiatkowski, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2009, s. 73n.

⁵³ Por. Platon, *Ion*, w: tenże, *Dialogi*, t. 1, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2005, s. 15-30.

⁵⁴ Por. Arystoteles, *Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988, s. 5-35.

⁵⁵ Tomasz z Akwinu, *Objaśnienie „Etyki”*. *Księgi VI-X*, ks. VI, lectio 4, w: tenże, *Objaśnienie „Etyki”*. *Księgi VI-X*. „Tablica do „Etyki””, tłum. M. Beściak, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2023, s. 100-109.

⁵⁶ H. Kiereś, hasło „Filozofia sztuki”, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk i in., t. 3, Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, Lublin 2002, s. 419.

⁵⁷ C.K. Norwid, *Do Bronisława Z.*, w: tenże, *Pisma wybrane*, red. J.W. Gomułicki, t. 1, *Wiersze*, PIW, Warszawa 1983, s. 235.

⁵⁸ Por. Thomson, dz. cyt., s. 124-131.

o tym, jak możemy zapewnić sobie pomoc”⁵⁹ – mówił żołnierz Ratib Abu Fajiz. Postawa mieszkańców Darajji uświadamia, jak ważne, nawet w warunkach zagrożenia, są w życiu ludzkim kultura i wartości, które stanowią uzasadnienie podjętego oporu. Dzięki kontaktowi z wiedzą i sztuką mieszkańcy Darajji efektywnie zagospodarowali swój czas, zyskując przy tym wolność wewnętrzną.

Po przejściu Darajji przez siły Baszszara al-Asada grupa przyjaciół, rozproszona wówczas po innych miastach i obozach dla uchodźców, pozostała jednomyślna i przyświecał jej nadal ten sam, wspólny cel: odbudowa tajnej biblioteki i zbombardowanej szkoły. „Chcemy założyć instytucje odpowiadające za edukację i pomoc krajowi na nowej drodze. Naszym celem będzie jednak kształtowanie umysłów, a nie rekonstrukcja budynków. Gdy ludzie myślą o budowie miasta, zwykle chodzi im jedynie o domy, sklepy i biura, ale my chcemy zbudować naród. [...] – Jeżeli nie uda nam się odbudować umysłów ludzi, wszelkie wzniesione przez nas budowle nie będą miały znaczenia. Bez właściwego fundamentu społeczeństwo i tak w końcu upadnie – podkreślił Anas”⁶⁰. Wielu młodych darijczyków widziało przyszłość swojego kraju nie w radykalnej, krwawej rewolucji czy skrajnie fundamentalnym islamie, lecz w rozwoju intelektualno-duchowym społeczeństwa zjednoczonego ponad podziałami politycznymi i religijnymi. Już w czasie tworzenia i funkcjonowania podziemnej biblioteki spotykali się z krytyką, oporem, a nawet z groźbami zniszczenia ich projektu płynącymi ze strony bardziej radykalnie nastawionych Syryjczyków. Reporter przywołuje zasłyszaną historię żołnierza, jednego z przeciwników przedsięwzięcia, który uważał je za marnotrawienie czasu i sił potrzebnych w walce zbrojnej. Sądził, że działanie to nie przyniesie żadnej korzyści także cywilom. Zmienił jednak swoją opinię, kiedy zobaczył księgozbiór i wziął udział w jednym z organizowanych spotkań dyskusyjnych. Od tej pory stał się wiernym czytelnikiem i propagatorem idei bibliofilskiej⁶¹.

Dla młodych Syryjczyków, umiarkowanych zwolenników rewolucji, którzy dostrzegali błędy autorytarnych rządów i utożsamiali je z brakiem wolności i cenzurą, książki okazały się fundamentem przyszłości, zapewniającym wolność myślenia i wypowiedzania się. Swoje działania podejmowali oni w przekonaniu, że aby spełnić własne oczekiwania, odrodzić naród i scalić społeczeństwo, muszą zapewnić mu edukację, wymagającą z ich strony aktywności oraz intensywnej pracy. Oczekiwanie na odrodzenie kultury i społeczeństwa skłaniało ich zatem do planowania nowych instytucji edukacyjnych, a ich postawa dowodzi, że nawet w obliczu klęski oczekiwanie pozostaje motywacją wytyczania i urzeczywistniania przyszłych celów.

⁵⁹ Tamże, s. 124.

⁶⁰ Tamże, s. 276.

⁶¹ Por. tamże, s. 129-132.

OCZEKIWANIE NA ZWYCIĘSTWO

Wojna na Ukrainie

Książka *Wojna. Reportaż z Ukrainy* autorstwa Jakuba Maciejewskiego stanowi zapis „podróży” reportera na front w Donbasie, do bombardowanego Kijowa oraz miejsc, w których doszło do aktów ludobójstwa: Iziumu, Czernihowa i Jagodnego. Opowieść Maciejewskiego nie pozostawia czytelnika obojętnym wobec opisanych w niej wojennych wydarzeń mających miejsce w Europie dwudziestego pierwszego wieku. Aneksja Krymu przez Rosję w roku 2014 przerodziła się w pełnowymiarową inwazję wojsk rosyjskich na Ukrainę w lutym 2022 roku. Konflikt stał się walką nie tylko o terytorium, ale przede wszystkim o tożsamość narodową Ukrainy. Działania wojenne Rosji, obejmujące bombardowania miast, masowe przesiedlenia i zbrodnie wojenne na ludności cywilnej (jak choćby w Buczy czy w Jagodnem) zjednoczyły społeczeństwo ukraińskie do bezprecedensowej walki w obronie niepodległości kraju. Jednocześnie propaganda rosyjska, szczególnie na wschodzie Ukrainy, pogłębiała podziały, podsycając postawy apatii i rusofilskie sentymenty wśród części mieszkańców⁶². Utrzymuje się przekonanie, że dopóki imperialna Rosja nie zostanie pokonana, eskalacja działań wojennych na inne kraje jest ciągle możliwa⁶³. Lektura reportażu polskiego dziennikarza i publicysty, który jako jeden z pierwszych korespondentów pojechał na Ukrainę i przebywał tam w pierwszym roku wojny, stanowi również ostrzeżenie przed agresją i okrucieństwem, jakich dopuszczają się rosyjscy żołnierze. Autor zastanawia się, czy można mówić o człowieczeństwie tych, którzy bombardują szpitale, przedszkola, szkoły, a nawet cmentarze. Maciejewski traktuje wojnę na Ukrainie w kategoriach metafizycznych: jako walkę dobra ze złem.

Oczekiwanie narodu ukraińskiego na zwycięstwo można analizować jako formę mobilizacji społecznej w ujęciu Johna D. McCarthy’ego i Mayera N. Zaldy⁶⁴. Badacze ci twierdzą bowiem, że w sytuacjach kryzysowych, do których należy wojna, wspólne oczekiwanie na zmianę, na przykład na niepodległość, prowadzi do mobilizacji zasobów społecznych: ludzkich, materialnych i organizacyjnych. Społeczeństwo ukraińskie stworzyło takie właśnie struktury samoorganizacji, w tym mobilne szpitale czy oddolne wsparcie dla armii, a wszystkie te inicjatywy świadczą o sile oczekiwania jako inspiratora działań. Jednocześnie pojawiające się na wschodzie Ukrainy postawy apatii można

⁶² Por. S. P l o k h y, *Rosja-Ukraina. Największe starcie XXI wieku*, tłum. A. Bugaj, Wydawnictwo Znak, Kraków 2024, s. 200n.

⁶³ Por. np. T. S n y d e r, *Droga do niewolności. Rosja. Europa. Ameryka*, tłum. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2019, s. 300-310; 361-364.

⁶⁴ Zob. J.D. M c C a r t h y, M.N. Z a l d, *Resource Mobilization and Social Movements: A Partial Theory*, „American Journal of Sociology” 82(1977) nr 6, s. 1212-1241.

wyjaśniać w kategoriach teorii alienacji społecznej, według której długotrwały konflikt i propaganda prowadzą do utraty wiary w możliwość zmiany, hamując ludzką aktywność⁶⁵. Oczekiwanie na zwycięstwo i pokój okazuje się jednak potężnym motorem działań Ukraińców, jednoczącym społeczeństwo w symbiotyczną wspólnotę.

Autor podkreśla bardzo wysokie morale większości walczących Ukraińców (milion mężczyzn i kobiet gotowych było do walki już na początku wojny), a także ochotników z całego świata, którzy w pierwszych dniach konfliktu stawili się na froncie. Maciejewski pisze między innymi o jednej z ochotniczek, z pochodzenia Rosjance, mieszkającej w Kanadzie, która usłyszawszy o wojnie, natychmiast przybyła, aby ratować rannych Ukraińców z Donbasu. Podczas rozmowy telefonicznej z mieszkającymi w Moskwie rodzicami z ust ojca usłyszała słowa: „Nie mamy już córki!”⁶⁶. Na Ukrainie walczyła również młoda mieszkanka Kalifornii, która wcześniej nie była w żaden sposób związana z Ukrainą. Obie kobiety ratowały rannych na polu bitwy. Walczący żołnierze oraz ludność cywilna nie uznają innej perspektywy niż zwycięstwo, w ich przekonaniu bowiem zło nie może pokonać dobra. „W narodzie wzbudził się święty gniew odwagi, który uratował Ukrainę”⁶⁷ – pisze Maciejewski. Wspomina rozmowę z pułkownikiem kontrwywiadu, który opowiadał: „Bałem się, czy armia wytrzyma tyle, by naród chwycił za broń. [...] Ukraińskie wojsko stopniowo słabło, ale za to cywile stopniowo się budzili, a obie grupy spotkały się około trzeciego dnia wojny, do wycofujących się żołnierzy jakby doszłusowało pospolite ruszenie i razem z nimi znowu ruszyło naprzód”⁶⁸. Armię i społeczeństwo połączyła wspólna nadzieja, oczekiwanie na zwycięstwo i nastanie pokoju. Oczekiwanie to podtrzymywało siły słabnących żołnierzy. Ukraińskie społeczeństwo stworzyło niespotykaną symbiotyczną wspólnotę, ponad podziałami zjednoczoną w realizacji najwyższego celu. Warto dodać, że żołnierze ukraińscy już od dziesięciu lat bronią kraju przed rosyjską agresją, terrorystami, separatystami i dywersantami. Mają oni pełne przekonanie, że zwyciężą i odzyskają zagrabione przez Rosjan tereny. Autor przytacza historię „Bumboksa”, Andrija Chływniuka, lidera zespołu muzycznego, który w pierwszych dniach wojny został żołnierzem. Zapytany, dlaczego to uczynił, skoro jest sławny i traktowany jako dobro narodowe, muzyk odpowiadał, wskazując na wojskowych: „W czym ja jestem lepszy od nich, że ja miałbym się chować, a oni narażać? Nie ma osobnego świata dla artystów. Wszyscy jesteśmy pod

⁶⁵ Por. H. A r e n d t, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1993, s. 350-380.

⁶⁶ Cyt. za: M a c i e j e w s k i, dz. cyt., s. 170.

⁶⁷ M a c i e j e w s k i, dz. cyt., s. 78.

⁶⁸ Tamże, s. 78n.

tym samym niebem”⁶⁹. Chływniuk oczekuje, że wraz z innymi żołnierzami obroni pokój w całej Europie. Wszyscy walczący, których spotyka dziennikarz, bronią Ukrainy, bo chcą, aby w przyszłości świat był chociaż troszkę lepszy. Swoje oczekiwania potwierdzają nadludzkim bohaterstwem, pośród nalotów, ostrzałów wroga, kolejnych bitew zachowują wysokie morale, pomagając cywilom w ewakuacji i w codziennym życiu.

Nie wszyscy mieszkańcy Ukrainy jednak, z którymi rozmawiał reporter, jednoznacznie i aktywnie stanęli w obronie kraju. Charakterystyczne dla tych osób bierne oczekiwanie na jakiegokolwiek zakończenie wojny kontrastuje z aktywnymi postawami reszty społeczeństwa, pokazując, że stymulujący charakter oczekiwania wymaga wiary w zmianę i gotowości do działania. Maciejewskiego zadziwia fakt, że to właśnie mieszkańcy wschodniej Ukrainy: Donbasu i obwodu ługańskiego, regionu najbardziej wyniszczonego przez najazd rosyjski, prezentują ambiwalentne poglądy polityczne i postawy wobec wojny, nie różnicując czasem katów i ofiar. Zachowanie mieszkańców ukraińskiego wschodu może przywoływać na myśl syndrom wyuczonej bezradności⁷⁰. Mówią: „Mi tu dobrze”⁷¹, swoje jedyne oczekiwania wyrażając słowami: „Niechby już zapanował pokój, nieważne jaki”⁷². Postawa marazmu i apatii prowokuje pytanie, czy w istocie można zdystansować się od doświadczeń tak ekstremalnych, jak wojna. Na co naprawdę czekają ci ludzie? Wśród wielu z nich nadal żywe są sentymenty rusofilskie, związane z pragnieniem powrotu do przeszłości. Dziennikarz dostrzega je rozmowach ludności Donbasu, ale niestety również w antyukraińskich działaniach części społeczeństwa, które w skrajnych przypadkach przyjmują formę dywersji, szpiegostwa na rzecz Rosji.

Maciejewski wini za ten stan rzeczy postsowiecki system polityczny oraz propagandę, które ukształtowały model człowieka sowieckiego, określane go przez Józefa Tischnera jako *homo sovieticus*⁷³ – biernego i podporządkowanego władzy, która w jego mniemaniu dała mu wszystko, na przykład mieszkanie, pracę czy wycieczki nad morze. Człowiek taki przekonany jest, że żyje w najlepszej możliwej rzeczywistości. Tego rodzaju wyobrażenia nadal podtrzymuje w czasie wojny propaganda medialna za pomocą odpowiednich socjotechnik. Rosyjska telewizja, która dociera do wschodniej Ukrainy, in-

⁶⁹ Cyt. za: Maciejewski, dz. cyt., s. 30.

⁷⁰ Por. J. Staniszkis, *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej*, w: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sulek, J. Styk, I. Machaj, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, s. 147.

⁷¹ Cyt. za: Maciejewski, dz. cyt., s. 119.

⁷² Cyt. za: Maciejewski, dz. cyt., s. 131.

⁷³ Zob. J. Tischner, *Homo sovieticus*, w: tenże, „*Etyka solidarności*” oraz „*Homo sovieticus*”, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992, s. 105-194.

struuje widzów, jakimi słowami powinni się posługiwać, na przykład, że nie należy używać słowa „wojna”, a jedynie sformułowania „wojskowa operacja specjalna”, i poucza, że Putin pragnie pokoju i chce zaopiekować się sąsiednimi narodami, w czym przeszkadza mu „zgniła cywilizacja zachodnia” i jej egoistyczny indywidualizm. Epatuje także zmanipulowanymi, budzącymi lęk obrazami zachodnich polityków (między innymi prezydentów Joeego Bidena i Andrzeja Dudy), skonstrastowanymi z wizerunkami „dobrotliwych” rosyjskich decydentów. Seanse, które przypominają Orwellovskie „dwie minuty nienawiści”⁷⁴, opierają się na prymitywnych mechanizmach budzenia lęku społecznego, odwracaniu ról, relatywizmie czy kreowaniu kata na ofiarę, przy czym praktyki te wspomagane są przez odpowiednie wykorzystanie dźwięku i wyselekcjonowanych obrazów.

Na pozostałych terenach Ukrainy natomiast zdecydowanie dominują nastroje patriotyczne. Presja, której źródłem jest pragnienie odzyskania niepodległości, konsoliduje władzę ze społeczeństwem, stymulując do współdziałania w „kontrolowaniu poczynąń i działań agresora, zorganizowaniu powszechnej zbrojnej samoobrony, wsparcia moralnego i materialnego wysiłku zbrojnego, kultywowaniu i wzmacnianiu determinacji w zakresie woli walki społeczeństwa oraz samej armii, a wręcz troszczeniu się o biologiczne przeżycie ludności”⁷⁵. Wspólna determinacja władzy i społeczeństwa budzi podziw świata, przyczyniając się także do aktywizacji działań międzynarodowej społeczności na rzecz zwycięstwa Ukrainy.

Maciejewski doceniał poświęcenie walczących, sam bowiem doświadczył, czym są naloty Rosjan, choć w okopach wytrzymał tylko jedną noc⁷⁶. Przed śmiercią uratowały wówczas żołnierzy ostrzeżenie rosyjskiego dezertera przed podstępą taktyką ostrzału raketowego i schronienie, które znaleźli w betonowych rurach. Noc ta była tak przerażająca, że jedynie wiara i modlitwa pozwoliły im trwać podczas dwunastogodzinnego bombardowania ich pozycji przez wroga. Jak zauważa reporter, na wojnie nie ma ateistów, wszyscy wierzą w Boga i proszą Go o ratunek, pisząc na flagach: „Bóg daje nadzieję”⁷⁷.

Oczekiwania żołnierzy skupiają się na wygraniu wojny i odbudowie kraju, choć każdy mierzy się z prawdopodobieństwem własnej śmierci bądź doznania okaleczenia. Cywile również włączają się w czynną pomoc walczącym. Przykładem takiej aktywności jest funkcjonowanie pierwszego ochotniczego mobilnego szpitala (POMS) w Donbasie. Jego pomysłodawcą był cywil Giennadij Druzenko, prawnik i działacz publiczny. Celem ochotników jest „ten świat

⁷⁴ G. O r w e l l, 1984, tłum. T. Mirkowicz, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2004, s. 28.

⁷⁵ D. J a r n i c k i, *Ukraina czasu inwazji – wyzwania bezpieczeństwa i „codzienności”*, „Studia Administracji i Bezpieczeństwa” 2023, nr 15, s. 250.

⁷⁶ Por. M a c i e j e w s k i, dz. cyt., s. 158-169.

⁷⁷ Por. tamże, s. 166.

pozostawić troszkę lepszym, dołożyć cegielkę do [...] zwycięstwa”⁷⁸. Wielu ukraińskich rozmówców Maciejewskiego podobnie postrzega ideę i drogę do pokoju, upatrując ją w działaniu wspólnotowym, w kolektywnym poświęceniu na rzecz spełnienia oczekiwań całej społeczności. Działalność POMS polega na ratowaniu rannych i udzielaniu im pomocy już na polu bitwy, a następnie na przewożeniu rannych do szpitali stacjonarnych. Warto dodać, że do lekarzy i ratowników ukraińskich dołączył personel medyczny z całego świata. Podobnie jak ekipę POMS działającą na terenach frontowych, również pozostałych cywilów mobilizuje do działania i podejmowania ryzyka ich wspólne oczekiwanie na zakończenie wojny i zwycięstwo Ukrainy. Cel ten okazuje się dla nich ważniejszy niż ryzyko, które podejmują. Możliwość niesienia pomocy i poświęcenie, na które się zdobywają, staje się też dla nich źródłem satysfakcji: „Operujemy rannych, zszywamy ich, dajemy szeroki wachlarz medycznych usług i dzięki temu nie pozwalamy naszym ludziom przedwcześnie pójść do nieba. Ja nie jestem lekarzem, tylko prawnikiem konstytucjonalistą i przed wojną wykładałem na uniwersytecie, ale nigdy nie byłem tak szczęśliwy jak podczas tej pracy...”⁷⁹ wyznaje Druzenko.

Pierwszymi ofiarami wojny, pisze Maciejewski, stały się jednak ukraińskie matki. Wiele kobiet starało już od pierwszego dnia inwazji wywieźć swoje dzieci z zagrożonych terenów. Czasem musiały przekroczyć granice kilku państw. Medialne obrazy matek uciekających z małymi dziećmi były dla świata krzyczącym wyrzutem sumienia wobec niewinnych ofiar. Ale i matki dorosłych dzieci, często żołnierzy, żyły w nieustannym strachu, a treścią ich egzystencji stało się oczekiwanie na powrót walczących. Mimo zagrożeń aktywnie wyszukiwały sobie zajęcia w nowej rzeczywistości, otaczając opieką tak cywili, jak i żołnierzy: „Gdy w oddali słysząc było dudnienie artylerii, wszyscy szli na wojnę, także jako cywilne zaplecze”⁸⁰.

Egzamin wspólnotowy zdaje na Ukrainie również większość duchownych chrześcijańskich: katolickich, prawosławnych oraz protestanckich. Oczekiwanie na przetrwanie wspólnoty motywuje ich do posługi w warunkach ekstremalnych, co również służy wzmocnieniu morale społeczeństwa. W okresie nasilonych bombardowań duchowni nie opuścili wiernych, niosąc im swoją posługę, a także pomoc materialną. Reporter poznał w Czernihowie polskiego misjonarza Piotra Wróblewskiego OMI, który nie opuścił miasta nawet w najgorszym okresie jego obrony, kiedy Rosjanie zniszczyli w nim siedemdziesiąt procent budynków. Chociaż starano się nakłonić go do wyjazdu, podjął decyzję o pozostaniu w klasztorze wraz z miejscową wspólnotą. Duchowny

⁷⁸ Tamże, s. 183.

⁷⁹ Tamże, s. 184n.

⁸⁰ Tamże, s. 111.

przetrwiał, a reporterowi wyznawał: „Ja się strasznie bałem, ale miałem silne poczucie, że Pan Bóg jest z nami, tylko w tym strachu trzeba go ponownie znaleźć”⁸¹. Swoim postępowaniem kapłan umacniał ludzi w trwaniu i wierze w Bożą pomoc. Podobnie postępowali duchowni innych wyznań, jednocząc się w duchu ekumenizmu, a ich postawa stała się przykładem dla wielu wojennych społeczności na Ukrainie.

Maciejewski dotarł również do miejscowości, w których widział ślady zbrodni popełnionych na ludności cywilnej: Buczy, Czernihowa, Jagodna i Iziumu. Największą gehennę przeżyli mieszkańcy Jagodnego. Większość ludności zamieszkującej tę wieś spędzono do piwnic miejscowej szkoły i przetrzymywano w koszmarnych warunkach przez miesiąc. Co najmniej dziesięć osób zmarło z braku powietrza bądź z głodu. Jeden z ocalałych opowiada, że raz dziennie „Moskale zabierali część ludzi na powietrze, dawali kilka łyków gorącej wody i z powrotem pod karabinami upychali w piwnicy”⁸². Uwięzieni dali jednak świadectwo niezłomności: „Nawet w takich warunkach mieszkańcy stworzyli załączki samoorganizacji i na ścianie wyryli prowizoryczny kalendarz, prowadzili harmonogram wydarzeń, pisali, kto i kiedy umarł. Dzieci rysowały swoje odczucia, czyli sceny walk opatrzone hasłem: «Nie dla wojny»”⁸³. Determinacja i pragnienie powrotu do normalności były tak fundamentalne, że mimo mordów, bestialstwa, tortur i gwałtów dokonywanych przez wroga mieszkańcy miasta poczuli się wolni od razu po wycofaniu się Rosjan i zaczęli natychmiast pracować nad realizacją swoich oczekiwań i odbudową domów. Marzenie o wolności i powrocie do normalności skłoniło bohaterów reportażowej opowieści o Ukrainie czasu wojny do działań samoorganizacyjnych, podejmowanych nawet w warunkach skrajnych, świadcząc o sile oczekiwania jako motorze aktywności.

*

Reportaże Tochmana, Thomsona i Maciejewskiego ukazują, że w czasie wojny oczekiwanie może przybierać formę aktywnej walki o wolność, prób zabezpieczenia przyszłości i odnowy życia po wojnie. Porównując spojrzenia autorów na rolę oczekiwania w motywowaniu działania, można dostrzec między nimi zarówno podobieństwa, jak i wyraźne różnice, wynikające tak z kontekstów historycznych i kulturowych, jak i z osobistych perspektyw. Tochman w *Jakbyś kamień jadła* przedstawia wojnę jako traumatyczny rozpad wspólnoty, w której oczekiwanie na sprawiedliwość i pamięć wyzwala działania indywidualne

⁸¹ Cyt. za: Maciejewski, dz. cyt., s. 68.

⁸² Cyt. za: Maciejewski, dz. cyt., s. 75.

⁸³ Maciejewski, dz. cyt., s. 75.

i zbiorowe. Z kolei Thomson opisuje oczekiwanie jako działania wspólnotowe w nurcie solidarności organicznej. Jest to perspektywa częściowo optymistyczna: ukazuje ona wojnę jako przestrzeń oporu i odrodzenia, w której biblioteka symbolizuje zwycięstwo dobra nad złem. Maciejewski natomiast przedstawia wojnę jako walkę o tożsamość narodową i zdefiniowanie przyszłości Ukrainy, gdzie oczekiwanie na zwycięstwo jednoczy społeczeństwo w symbiotyczną wspólnotę. Jego narracja konfrontuje heroizm stawiających opór z apatią mieszkańców wschodnich regionów kraju, co pozwala mu podkreślić, że skuteczność aktywnego oczekiwania zależy od wiary w zmianę. Autorzy reportażu udowadniają, że wojna, choć niszczycielska, może prowadzić do tworzenia nowych struktur społecznych, gdy jednostki i wspólnoty przekuwają swoje nadzieje w działanie.

Oczekiwanie jako stymulacja działania w perspektywie socjologicznej jest wyrazem solidarności, kapitału społecznego oraz mobilizacji społecznej. Wojenna trauma, choć może prowadzić do anomii, w wielu przypadkach staje się impulsem do mobilizacji jednostek i grup, które przekuwają swoje oczekiwania w działanie: ekshumacje, ochronę kultury lub walkę zbrojną. Teorie Durkheima, Tönniesa, Putnama oraz Sztompki ukazują, że oczekiwanie w czasie wojny nie tylko integruje społeczeństwo, ale też umożliwia odbudowę struktur społecznych. Konteksty społeczno-historyczne i kulturowe wojen – od etnicznych podziałów na Bałkanach, przez autorytarny reżim w Syrii, po imperialistyczną agresję Rosji na Ukrainę – wzmacniają znaczenie oczekiwania.

Teza, że oczekiwanie prowokuje do działania, znajduje potwierdzenie w historiach bohaterów, którzy w obliczu wojennego chaosu przekuwają swoje nadzieje w konkretne inicjatywy. Bośniacy, poszukując szczątków bliskich, przekształcają ból w altruistyczne działanie na rzecz innych. Syryjscy bibliotekarze, oczekując na odbudowę kultury, ryzykują życie, aby ocalić książki i edukację. Ukraińscy żołnierze i cywile, zjednoczeni wiarą w zwycięstwo, podejmują heroiczną walkę. W każdym z tych przypadków oczekiwanie nie jest stanem pasywnym, lecz siłą, która mobilizuje do działania wbrew przeciwnościom, kondycji ludzkiej, a nawet logice⁸⁴. Człowiek, który oczekuje i żywi nadzieję spełnienia oczekiwań, przekracza granice swojej egzystencji.

Oczekiwanie w czasie wojny pozwala również odzyskać kontrolę nad czasem społecznym⁸⁵, przekształcając chaos w porządek poprzez zbiorowe działania. Bohaterom przywołanych relacji reporterskich, działającym w imię swoich oczekiwań, udało się nie tylko przetrwać, ale także podjąć budowę nowych wspólnot i nowych tożsamości. W zderzeniu z wojenną i ludobójczą

⁸⁴ Por. S. Chrobak, *Nadzieja jako dynamizm rozwoju i egzystencji człowieka*, „Seminare” 2008, nr 25, 2008, s. 331.

⁸⁵ Por. Fraser, *Time as Conflict*, s. 212n.

hekatombą, podtrzymywali swoje oczekiwania, nie poddając się destrukcji, ocalając człowieczeństwo i cenne dla siebie wartości.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Arendt, Hannah. *Korzenie totalitaryzmu*. Vol. 1. Translated by Mariola Szawiel and Daniel Grinberg. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1993.
- Arystofanes. "Żaby." In Arystofanes, *Komedie*. Translated by Janina Ławińska-Tyszkowska. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2001.
- Arystoteles. *Poetyka*. Translated by Henryk Podbielski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1988.
- Bartmiński, Jerzy. *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2012.
- Beckett, Samuel. *Czekając na Godota*. Translated by Antoni Libera. Warszawa: PIW, 1994.
- Caillois, Roger. *Żywiół i ład*. Translated by Anna Tatarkiewicz. Warszawa: PIW, 1973.
- Chrobak, Stanisław. "Nadzieja jako dynamizm rozwoju i egzystencji człowieka." *Seminare*, no. 25 (2008): 329–40.
- Durkheim, Émile. *Elementarne formy życia religijnego: System totemiczny w Australii*. Translated by Anna Zdrożyńska. Warszawa: PWN, 1990.
- Durkheim, Émile. *O podziale pracy społecznej*. Translated by Krzysztof Wakar. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Fraser, Julius Thomas. *Time as Conflict: A Scientific and Humanistic Study*. Basel: Birkhäuser, 1978.
- Fraser, Julius Thomas. *The Voices of Time: A Cooperative Survey of Man's Views of Time as Expressed by the Sciences and by the Humanities*. New York: George Braziller, 1966.
- Heszem, Irena. *Psychologia stresu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2020.
- Jarnicki, Damian. "Ukraina czasu inwazji – wyzwania bezpieczeństwa i 'codziennosci'." *Studia Administracji i Bezpieczeństwa*, no. 15 (2023): 247–72.
- Jelavich, Barbara. *Historia Bałkanów: Wiek XX*. Translated by Marek Chojnacki and Justyn Hunia. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2005.
- Maciejewski, Jakub. *Wojna: Reportaż z Ukrainy*. Kraków: Biały Kruk, 2022.
- Marwick, Arthur. *War and Social Change in the Twentieth Century: A Comparative Study of Britain, France, Germany, Russia and the United States*. London: MacMillan, 1974.
- McCarthy, John D., and Mayer N. Zald. "Resource Mobilization and Social Movements: A Partial Theory." *American Journal of Sociology* 82, no. 6 (1977): 1212–41.

- Norwid, Cyprian Kamil. "Do Bronisława Z." In Norwid, *Pisma wybrane*. Edited by Juliusz W. Gomulicki. Vol. 1. *Wiersze*. Warszawa: PIW, 1983.
- Orwell, George. 1984. Translated by Tomasz Mirkowicz. Warszawa: Wydawnictwo Muza, 2004.
- Ossowski, Stanisław. "Z nastrojów manichejskich." In Ossowski, *Dzieła*. Vol. 3. Warszawa: PWN, 1967.
- Platon. "Ion." In Platon, *Dialogi*. Vol. 1. Translated by Władysław Witwicki. Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2005.
- Plokhyy, Serhii. *Rosja-Ukraina: Największe starcie XXI wieku*. Translated by Arkadiusz Bugaj. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2024.
- Potulski, Jakub. "Émile Durkheim o państwie i polityce – socjologia i problemy transformacji społecznej." *Miscellanea Antropologica et Sociologica* 21, no. 1 (2020): 76–95.
- Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Edited by Andrzej Maryniarczyk et al. Vol 3, s.v. "Filozofia sztuki" (by Henryk Kiereś). Lublin: Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, 2002.
- Putnam, Robert D. *Kapitał społeczny i demokracja lokalna*. Translated by Jerzy Szacki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Puzynina, Jadwiga. *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2013.
- Słownik Języka Polskiego, s.v. "Oczekiwać." Edited by Witold Doroszewski. PWN. <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/oczekiwac;5462913>.
- Rubenstein, Richard L. *After Auschwitz: Radical Ideology and Contemporary Judaism*. Indianapolis, New York and Kansas City: The Bobbs-Merrill Company, 1966.
- Rubenstein, Richard L. *The Age of Triage: Fear and Hope in an Overcrowded World*. Boston: Beacon Press, 1983.
- Rubenstein, Richard L. *The Cunning of History*. New York: Harper & Row, 1978.
- Siciński, Andrzej. *Dziś i jutro kultury polskiej*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1975.
- Stanisz, Jadwiga. "Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej." In *Ludzie i instytucje: Stawianie się ładu społecznego; Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*. Edited by Antoni Sulek, Józef Styk, and Irena Machaj. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995.
- Stöckl, Albert, and Georg Weingartner. *Historia filozofii w zarysie*. Translated by Franciszek Kwiatkowski. Komorów: Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, 2009.
- Szcześniak, Karolina. *Mędzy reportażem a literaturą: Twórczość Wojciecha Tochmana*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2016.
- Sztompka, Piotr. *Trauma wielkiej zmiany: Społeczne koszty transformacji*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2000.
- Tarkowska, Elżbieta. *Czas w społeczeństwie: Problemy, tradycje, kierunki badań*. Wrocław: Wydawnictwo PAN Ossolineum, 1987.
- Tarkowska, Elżbieta. *Czas w życiu Polaków: Wyniki badań, hipotezy, impresje*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1992.

- Tischner, Józef. "Homo sovieticus." In Tischner, "Etyka solidarności" oraz "Homo sovieticus." Kraków: Wydawnictwo Znak, 1992.
- Thomson, Mike. *Biblioteka w oblężonym mieście: O wojnie w Syrii i odzyskanej nadziei*. Translated by Andrzej Homańczyk. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2020.
- Toal, Gerald, and Carl T. Dahlman. *Bosnia Remade: Ethnic Cleansing and Its Reversal*. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Tochman, Wojciech. *Jakbyś kamień jadła*. Sejny: Wydawnictwo Pogranicze, 2002.
- Tomasz z Akwinu. "Objaśnienie 'Etyki': Księgi VI-X." In Tomasz z Akwinu, "Objaśnienie 'Etyki': Księgi VI-X." "Tablica do 'Etyki.'" Translated by Marcin Beściak. Poznań: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów "W drodze," 2023.
- Tönnies, Ferdinand. *Wspólnota i społeczeństwo*. Translated by Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Vulliamy, Ed. *Wojna umarła, niech żyje wojna: Bośniackie rozrachunki*. Translated by Janusz Ochab. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2022.
- Weine, Stevan M. *When History Is a Nightmare: Lives and Memories of Ethnic Cleansing in Bosnia-Herzegovina*. New Brunswick: Rutgers University Press, 1999.
- Wielki Słownik Języka Polskiego, s.v. "Oczekiwanie." Edited by Piotr Żmigrodzki. WSPJ. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/53920/oczekiwanie>.
- Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych, s.v. "Oczekiwać." Edited by Marta Tomczyk. Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, 2008.
- Zdanowski, Jerzy. *Bliski Wschód: Od imperium osmańskiego do współczesności*. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2018.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Karolina SZCZEŚNIAK – Oczekiwanie jako stymulator działania. Analiza przykładów reportażowych relacji o społeczeństwie czasu wojny

DOI 10.12887/38-2025-2-150-14

Pojęcie oczekiwania posłużyło w artykule za punkt wyjścia rozważań o desygnatych tego wielowymiarowego zjawiska. Przedmiotem analiz stały się postawy i zachowania społeczeństwa czasu wojny, które stymulowały powstawanie nowych wspólnot i form aktywności społecznej. Problematyka rozpatrywana była na dwóch płaszczyznach znaczeniowych: czasu przeżywanego oraz aktywności antycypującej przyszłość. Przywołane przykłady wskazują, że częstą odpowiedzią na niespełnione lub zagrożone oczekiwania jest podjęcie przez człowieka różnych działań i wyzwań, nierzadko o charakterze granicznym. W tekście opisane zostały również uwarunkowania socjologiczne, kulturowe i filozoficzne zjawiska oczekiwania oraz zachowań ukierunkowanych na przezwycięzenie bezradności. Kanwą analiz stały się reportaże poświęcone trzem wojnom dwudziestego i dwudziestego pierwszego stulecia: na Bałkanach (opowieść reporterska Wojciecha Tochmana *Jakbyś kamień jadła*, Wydawnictwo

Pogranicze, 2002), w Syrii (książka *Biblioteka w oblężonym mieście. O wojnie w Syrii i odzyskanej nadziei* Mike'a Thomsona, Wydawnictwo UJ, 2020) i na Ukrainie (cykl reportaży Jakuba Maciejewskiego *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, Białe Kruk, 2022).

Słowa kluczowe: oczekiwanie, działanie, czas, wartość, wspólnota, nadzieja, wojna, reportaż

Kontakt: Katedra Badań nad Kulturą i Komunikacją, Instytut Socjologii, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin

E-mail: karolina.szczesniak@mail.umcs.pl

Tel. 81 5372840

<https://www.umcs.pl/en/addres-book-employee,3331,pl.html>

ORCID: 0000-0003-1118-0273

Karolina SZCZEŚNIAK, Expectation as a Stimulus for Action: An Analysis Based on Journalists' Reports on Societies in Wartime

DOI 10.12887/38-2025-2-150-14

In the present article, the concept of expectation is used as the point of departure for a closer scrutiny of its multidimensional manifestations. The object of analysis is the attitudes and behaviors characteristic of a wartime society which are a stimulating factor in the rise of new communities and new forms of social activity. The issues in question are discussed on two semantic planes: that of the experienced time and that of the future-anticipating activity. The study of relevant phenomena shows that a frequent response to unfulfilled expectations (or to ones that can hardly be fulfilled) is starting a new, demanding activity and meeting new challenges which call for transgressive measures. The paper describes the sociological, cultural, and philosophical aspects of the phenomenon of expectation, on the one hand, and of actions aimed at overcoming helplessness, on the other. The analysis is conducted in reference to journalists' reports on wars of the turn of the 21st century: the Balkan War of the 1990s (Wojciech Tochman's *Jakbyś kamień jadła*, Wydawnictwo Pogranicze, 2002), the Syrian civil war (the Polish translation of Mike Thomson's *Syria's Secret Library: Reading and Redemption in a Town under Siege*, PublicAffairs, 2019), and the war in Ukraine (Jakub Maciejewski's *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, Białe Kruk, 2022).

Keywords: expectation, awaiting, action, time, value, community, hope, war, reportage

Contact: Institute of Sociology, Faculty of Philosophy and Sociology, Maria Curie-Skłodowska University, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin, Poland

E-mail: karolina.szczesniak@mail.umcs.pl

Phone: +48 81 5372840

<https://www.umcs.pl/en/address-book-employee,3331,pl.html>

ORCID: 0000-0003-1118-0273